

ad 1192, 1935  
PESI 1/3325  
13/3325

# GOŃNIEC

Wtorek

№ 483

Adres Redakcji ZGODA 5  
Telefon 3051  
Adres dla telegramów: GOŃNIEC  
KANTORY ADMINISTRACJI:  
Kantor główny: Zgoda 5 telef. 3053  
Filja: Nowy Świat 113 telefon 3052

CENA OGŁOSZEŃ

Na 1 stronie oraz w rubryce „nadsyłane” za wiersz gar-montowy . . . . . rb. 1-  
Obok tekstu i w działach infor-macyjnych za wiersz pod-towy . . . . . kop. 11  
Nekrologi i „osobiste” . . . . . 20  
Zwyczajne po tekście . . . . . 10  
Drobne za wyraz podłozem . . . . . 01  
Tłustym drukiem . . . . . 04  
Ogłoszenia drukuje się tylko w języku polskim

Warszawa, dnia (18) 31 Października 1905 r.

## PORANNY

**CENA PRENUMERATY „GOŃCA PORANNEGO I WIECZORNEGO“**  
w Warszawie  
miesięcznie rb. — kop. 50  
kwartalnie . 1 . 50  
rocznie . 6 . —  
Za odnośzenie miesięcznie 15 k.

Z przesyłką pocztową  
miesięcznie rb. — kop. 60  
kwartalnie . 1 . 75  
rocznie . 7 . —  
CENA EGZEMPLARZA „GOŃCA PORANNEGO I WIECZORNEGO“  
w Warsz: wie 2 kop., na prowincji 3 kop.

Zagranicą  
miesięcznie rb. 1 kop. 50  
kwartalnie . 4 . 50  
Zmiana adresu poczt. k. 20

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują kantory od godz. 9-ej rano do godz. 8-ej wieczór.

Redakcja otwarta bez przerwy dzień i noc. Rękopisów nie zwraca się.

# MANIFEST NAJWYŻSZY

## Z BOŻEJ ŁASKI

My, Mikołaj II, Cesarz i Samowładea Wszechro-syjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d., i t. d., i t. d.

**Obwieszczamy wszystkim Naszym wiernym poddanym:**

Zamieszki i zaburzenia w stolicach i wielu miejscowościach cesarstwa Naszego napełniają serce Nasze wielką i ciężką troską. Pomyślność Monarchy rosyjskiego jest nierozłącznie związana z pomyślnością narodu. Smutek narodu jest Jego smutkiem.

Rozruchy, jakie obecnie wybuchły, mogą wywołać wśród narodu wielką dezorganizację oraz stać się groźnemi dla całości i jedności mocarstwa Naszego. Wielkie śluby, uczynione w zakresie spełniania powinności Cesarzowskiej, nakazują Nam wszystkiemi siłami rozumu i władzy Naszej dążyć do jaknajszybszego przerwania tak bardzo niebezpiecznych dla państwa zamieszek, wobec czego polecono właściwym władzom przedsięwziąć środki, mające na celu zapobieganie bezpośrednim objawom zaburzeń, rozruchów i gwałtów, oraz otoczenie opieką spokojnych ludzi, pragnących spokojnie wypełniać swoje obowiązki.

Celem jaknajpomyślniejszego wykonania zarządzeń ogólnych, których wydanie mieliśmy na względzie dla

uspokojenia biegu życia państwowego, My uznaliśmy za konieczne zjednoczyć działalność wyższych władz rządowych.

Rządowi polecamy wykonanie niezłomnej woli Naszej:

1) Nadać ludności niewzruszone podstawy wolności obywatelskiej, opartej na zasadach istotnej nietykalności osobistej, wolności wyznania, słowa, zebrań i stowarzyszenia się.

2) Nie powstrzymując wyznaczonych wyborów do Izby Państwowej, powołać niezwłocznie do udziału w Izbie, w miarę możliwości, stosownie do blizkiego terminu zwołania Izby Państwowej te warstwy ludności, które są obecnie zupełnie pozbawione praw wyborczych, pozostawiając dalszy rozwój zasady powszechnego prawa wyborczego świeżo ustanowionemu systemowi prawodawczemu.

3) Ustalić, jako niewzruszoną zasadę, aby jakiegokolwiek bądź prawo nie mogło otrzymać mocy obowiązującej

bez przyjęcia przez Izbę Państwową oraz aby wybrany, przez naród przedstawicielom dana była możliwość istotnego uczestniczenia w rozciągnięciu kontroli nad działalnością ustanowionych przez Nas władz.

4) Wzywamy wszystkich wiernych synów Rosji, aby nie zapomnieli o długu swym przed ojczyzną, dopomogli do przerwania tego niestęchanego wichrzenia i razem z Nam wyteżyli wszystkie siły w celu przywrócenia spokoju i pokoju na ziemi rodzinnej.

**Dan w Peterhofie d. 17 października, roku od Narodzenia Chrystusa 1905, Panowania Naszego jedenastego.**

**Na oryginale własnoręcznie Jego Cesarzowskiej Mości ręką podpisano**

**MIKOŁAJ.**



Warszawa, dn. 31 października.

Przez ostatnie trzy dni wydawnictwo pism codziennych w Warszawie musiało walczyć ze znacznymi trudnościami. W piątek usiłowano zecerów sterroryzować i odpędzić od kaszt, a w niektórych redakcjach poniszczono część matryc, przygotowanych już do druku, w sobotę zaś sami zecerzy nie stanęli przeważnie do pracy. Skutkiem tego w sobotę dzienniki, z wyjątkiem naszego, nie wyszły.

W naszej drukarni również część matryc piątkowego numeru wieczornego zniszczono. Natychmiast wszakże przy pomocy przyjaciół naszych ze sfery rzemieślniczych zabezpieczyliśmy pracownię od wtargnięcia nieproszonych gości, a gdy na noc i na dzień następny zecerzy nie stawili się do pracy, otrzymaliśmy pomoc z zewnątrz, od zecerów innych drukarni, którzy ze względów narodowych, obywatelskich ofiarowali nam bezpłatnie swą pomoc przy wydaniu pisma. Przy tak doraźnej, na prędce zorganizowanej pomocy niepodobna było wydać pisma w zwykłych rozmiarach, ale osiągnęliśmy to, że wszystkie numery *Gońca* wyszły i nasi miejscowi czytelnicy nie zostali bez informacji o najważniejszych zdarzeniach.

Tak więc przy pomocy naszych, obywatelskim duchem ożywionych przyjaciół, nie tylko mogliśmy pismo składać, ale także ochraniać drukarnię i redakcję od wtargnięcia nieproszonych gości, którzyby pracę mogli zakłócić. Jeżeli nie wyrażamy tutaj publicznego za to podziękowania, przyjaciółom naszym to tylko dlatego, że wiemy, iż robili to nie dla nas, ale dla celów, którym wszyscy jednak służymy. W tych zaś razach niepotrzebne są podziękowania, bo każdemu wystarcza poczucie spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Tu zaznaczmy, iż *Gońiec* przy swej pracy nie korzystał z ochrony wojskowej. Parokrotnie w piątek ktoś, niewiadomo skąd, zwracał się przez telefon do policji o przysłanie nam ochrony zbrojnej—jesteśmy przekonani, że czynili to zainteresowani w tym celu, ażeby potem mógł roznieść po mieście, żeśmy się odwoływali do siły wojskowej. Na nasze wszelkie kategoryczne oświadczenie, że tej ochrony nie wzywaliśmy, wojsko, dwukrotnie przysłane, natychmiast cofnięto, nawet wtedy, gdy za pomocą kilku wystrzałów i kamieni zbito szybę w naszej Administracji. Mielibyśmy do ochrony drukarni swoje własne i swoich przyjaciół ręce i to wystarczyło do zapewnienia sobie spokoju w pracy.

Wydawnictwo regularne pisma, bez względu na okoliczności, jest dla nas punktem honoru. Nie patrzymy na społeczeństwo, jak na bezmyślne stado, które każdy może poganiać, jak i gdzie mu się podoba. Społeczeństwo jest organizacją, w której każdy jego członek, każdy obywatel zajmuje określony posterunek. Tego posterunku nie opuszcza się ani samowolnie, ani pod przymusem, ani dla jakiegoś widzi mi się, ani ze strachu. Z chwila, kiedyśmy zaciągnęli zobowiązanie względem swego społeczeństwa, że będziemy je informowali o tem, co się dzieje, oświadczyliśmy mu wypadki i wskazywaliśmy drogi postępowania—uwazamy, że nie wolno nam zaniechać tego obowiązku ani na chwilę, tembardziej, gdy dzieją się rzeczy tak ważne, jak dzisiaj. Inaczej, uważalibyśmy, że haniebnie rejterujemy z posterunku. Zresztą, może inni chcą spekulować na nieświadomości ogółu, na przecięciu mu drogę komunikacji ze światem—my pragniemy, żeby nasze społeczeństwo postępowało zawsze rozumnie, tak, jak to jest zgodne z jego interesami, a do tego może być ono zdolne tylko wtedy, gdy będzie wiedziało, co się dzieje naokół, gdy nie będzie dawało łatwowiernego posłuchu byle niedorzecznym plotkom.

Fakt, że u nas ludzie, za pierwszą lepszą namową lub groźbą tak łatwo opuszczają stanowisko, rzucają pracę, odmawiają spełnienia obowiązku, do którego się dobrowolnie zaciągnęli, że czynią to z całą świadomością szkód, jakie społeczeństwo stąd ponosi, a czynią dlatego, że im lub komuś innemu wydaje się to wielką polityczną akcją—fakt ten uważany za niezmiernie smutny wódn obniżenia cywilizacyjnego. Zamiast postępować w cywilizacji, a zatem i w poczuciu obowiązku, przywiązanego do stanowiska, jakie każdy z nas w społeczeństwie zajmuje—stajemy się coraz większymi barbarzyńcami, zatracamy poczucie obowiązku i poczucie honoru, który nakazuje w każdej chwili wytrwać na stanowisku.

Kiedy statkiem burza miota, ratunek jego od tego przedewszystkiem zawisł, żeby każdy stał na posterunku i czynił co do niego należy. Do everybody his duty, czyni każdy swą powinność—oto hasło, rozlegające się na pokładach w chwili niebezpieczeństwa. My zaś opuszczamy swe stanowiska i robimy każdy na swój sposób politykę za całe społeczeństwo, albo, co gorsza, korzystamy z takich chwil do regulowania rachunków między sobą.

Jakiż ztąd rezultat?

Po paru dniach zawrotu głowy, w ciągu których zdawało się, że wszystko się już do góry nogami przewraca, dowiadujemy się, że cały przewrót polegał na tem, iż ludzie przez te parę dni nie jedli świeżego chleba, nie otrzymywali listów, nie czytali gazet, że skutkiem przerwy w komunikacjach i wytwórczości kraj stracił miliony, a ci, co byli już ubodzy, posunęli się znowo o parę kroków ku krawędzi, po za którą leży otchłań ostatecznej nędzy. Co gorsza, stwierdzamy, że postępowaniem naszym już nie nasza wola kieruje, że pozbawione jest wyraźnej świadomości celu, ale zależy od pierwszego lepszego poddmuchu; że wreszcie odwykamy od porządnej pracy i organizacji, osuwamy się z nieładem, anarchją, barbarzyństwem...

Do rozbicia wszelkiej organizacji, niszczenia pracy, do oduczenia od połączonego z nią obowiązku—wystarczyło pierwsze lepsze rozporządzenie. Dziś porzucamy pracę i obowiązek, również za rozporządzeniami, tylko z przeciwniej strony. Nie rozumiemy, że naród musi być

przedewszystkiem sobą, mieć swoje cele i swoje własne drogi, że na nikim polegać nie może, ale sam ponosi odpowiedzialność za swoje losy.

Gdyby tak dalej poszło, zeszlibyśmy na poziom cywilizacyjny, przy którym i za Uralem jeszcze byłibyśmy zablisko Europy.

Dlatego my pracować będziemy tak, by położyć kres temu sposobowi życia i postępowania, by utrwalić w społeczeństwie ład wewnętrzny, bez którego niema cywilizacji i zdolności do życia w cywilizowanych urządzeniach politycznych.

## Kronika bieżąca.

### Wiadomości urzędowe.

**Ogłoszenie.** W zarządzi kolei nadwiślańskich wywieszono następujące ogłoszenie:

„Wobec ustanowienia ochrony wojennej w zarządzie i wskutek tego zupełnego bezpieczeństwa, urzędnicy kolejowi proszeni są o przybycie do zajęcia.“

W dniu wczorajszym biura zarządu przy ul. Długiej stały pustkami. Stacja miejska kolei rządowych również była zamknięta.

**Komitet węglowy** otrzymał od J. E. general-gubernatora warszawskiego zapewnienie, że ze składów wojskowych otrzyma 300,000 piętrowego węgla, które rozdane będą pomiędzy drobnych składników, a ci mają sprzedawać je po 1 rbl. 35 kop. za korzec.

**Biura informacyjne.** Z powodu wydanych niedawno przez ministerjum skarbu przepisów, dotyczących otwierania biur dla udzielania wiadomości o stanie majątkowym i finansowym kupców, fabrykantów i przemysłowców, do ministerjum podano szereg podań osób prywatnych o pozwolenie na otwarcie powyższych biur. W liczbie podań kilka pochodzi od cudzoziemców, którzy są w stosunkach handlowych z Królestwem Polskiem.

**Ze szkolnictwa.** Inspekcja szkół m. Warszawy wszczęła starania w Magistracie o utworzenie choćby tylko jednej posady nauczycielki zapasowej celem uniknięcia przerwy w lekcjach w razie choroby którejkolwiek nauczycielki. Obecnie zajmują one posady w 5 szkołach dwuklasowych i 43 jednoklasowych żeńskich. Do liczby tej dojdzie jeszcze kilka szkół nowych, które zostaną otwarte na początku przyszłego roku szkolnego.

### Miasto i przedmieścia.

**Pogoda.** W ciągu ostatnich kilku dni minima ciśnienia barometrycznych znajdowały się na północy, maxima—na krańcowym zachodzie i krańcowym wschodzie Europy.

Zapowiada się temperatura bliska normy lub wyższa od normalnej przy stałej pogodzie zmiennej.

**Węgiel.** Wobec bezczynności kolei najwięcej daje się odczuwać brak węgla, którego zapasy u ludności uboższej już są na wyczerpaniu. Towarzystwo opałowe współdzielcze, obiecawszy obsługiwać swych stowarzyszonych węglem w ilości korea, w dniu wczorajszym oznajmiło licznie zgłaszającym się, że posiada zapas, ale z przyczyn od niego niezależnych nie może dostarczyć węgla ze swych składów. Taki los spotkał i innych składników, którzy, posiadając zapasy na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, nie mogli wywieźć go z powodu zatrzymywania furgonów.

**Brak węgla jedną z przyczyn strejku.** W kilku znaczniejszych fabrykach mechanicznych pomimo, że poważna większość robotników wyraziła chęć pracowania zarządy nie kwapią się z rozpoczęciem robót. Słusznie czy niesłusznie to zawieszenie pracy tłumaczą brakiem węgla, którego fabryki posiadają jakoby bardzo szczupłe zapasy. Powiadają, że dopóki strejk na kolei-wiedeńskiej nie zostanie przerwany, puszczenie w ruch fabryk byłoby bezcelowe, bo wkrótce trzeba byłoby zawiesić pracę. W kilku strejkujących fabrykach pracują robotnicy w oddziałach, w których praca nie wymaga udziału maszyn.

**Chleb.** W dniu wczorajszym na mieście ukazało się świeże pieczywo wyrobu piekarni tureckiej. W halach za Żelazną Bramą i w innych bazarach mięsa było pod dostatkiem. Jacyś przepokupnie, korzystając z braku chleba, skupowali chleb żołnierski, sprzedając go w cenie po 30 kop. za bochenek. Tak wysoka cena oburzała ludność uboższą i z tego powodu wynikały częste sprzeczki z przepokupniami.

**Produkty z prowincji.** Dziś rano ukazały się na ulicach miasta wozy obciążone z prowincji, któremi przedsiębiorcy warszawscy dostarczali pieczywa z pobliskich miasteczek. Przedsiębiorcy, przeważnie właściciele małych sklepów spożywczych, rozesłali swych agentów na wieś za zakupem prócz pieczywa różnych innych produktów żywności jak sera, maki, jaj i t. d.

Ceny produktów trzymają się w górze. Wielu z właścicieli sklepów, korzystając z „okazji“, postawiło ceny wprost zastraszające. Znane nam są wypadki, że za kwartę mleka kazano płacić 30 kop., za bochenek trzyfuntowego chleba—75 kop.

**Posłańcy na rowerach.** Grono posłańców tutejszych, zajmujących posterunki na ruchliwszych punktach miasta, powzięło zamiar zaopatrzenia się w rowery, celem szybszej obsługi interesantów. Oczywiście, że za innowację tę posłańcy pobieraliby opłatę dodatkową.

**Tramwaje.** W dniu wczorajszym tramwaje linii wolskiej kursowały tylko do ul. Młynarskiej.

### Różne.

**Z Synodu ewangelickiego.** Podczas obrad Synodu ewangelickiego zapadła jednomyślnie uchwała, aby we wszystkich parafjach w Królestwie Polskiem zostały zaprowadzone w szkołach ewangelickich nabożeństwa w języku polskim.

**Z uniwersytetu.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie rady uniwersytetu warszawskiego dla powzięcia ostatecznych wniosków co do dalszego istnienia uniwersytetu.

Według informacji prywatnych zamknięcie uniwersytetu postanowiono już w zasadzie.

— Z powodu wszczętej przez rektora uniwersytetu warszawskiego kwestji, dotyczącej egzaminów na tytuł mierniczego w uniwersytecie warszawskim, oddział szkół przemysłowych ministerjum oświaty zawiadomił rektora uniwersytetu, iż powyższa kwestja była rozważana w oddziale komitetu naukowego, zajmującego się stroną technicznego i profesjonalnego wykształcenia. Komitet naukowy w odczynie swej, zaaprobowanej przez ministra oświaty, uznał, że konieczne jest wyjaśnienie tej kwestji na drodze wzajemnego porozumienia się odnośnych wydziałów, czy nie będzie o wiele korzystniejszym urządzać w przyszłości egzaminy na tytuł cywilnego mierniczego jak i również technika budowlanego nie w uniwersytecie warszawskim, lecz w miejscowym instytucie politechnicznym.

**Kłopotliwe położenie.** Wiele osób, które przyjechały przed wybuchem bezrobocia kolejowego do Warszawy, znajduje się w bardzo smutnym położeniu z powodu wyczerpania się zapasu gotówki. Z tego też powodu nie mogą telegraficznie zażądać pieniędzy z domu, jak i również zawiadomić swoje rodziny o położeniu swem listownie.

Właściciele pokoiw umebłowanych i hotelów muszą udzielać wspomnianym osobom kredytu, który ma być pokryty z przysłanych po ukończeniu bezrobocia pieniędzy, t. j. wtedy, gdy poczta będzie funkcjonowała normalnie.

„Książnica Polska“. W uzupełnieniu wiadomości podanej w N. 463 *Gońca* o nowym wydawnictwie książkowym, które zaocznie wychodzi od Nowego Roku, udzielać możemy następujących szczegółów:

Ogółem rocznie wychodzić będzie tomów 40 t. j. 10 tomów kwartalnie. Oprócz znanych i uznanych sił literackich wymienionych t. j. Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego, Marji Konopnickiej, Gustawa Daniłowskiego, Władysława Lemańskiego, Wacława Sieroszewskiego i Marjana Gawalewicza udział swój również przyrzekli: Adolf Neuwart-Nowaczyński i Artur Oppman (Or-Or). Oprócz wymienionych autorów, w *Książnicy Polskiej* dadzą się poznać nasze nowe młode talenty, dotychczas nieznanne.

Nadmienić wypada, że wydawane będą tylko dzieła nigdzie nie drukowane.

Wydawnictwo rozpocznie „Epepeja wojny japońsko-rosyjskiej“ pióra Władysława Rejmona. Adolf Neuwart-Nowaczyński pisze dla *Książnicy* historję satyry w Polsce.

**Wydawnictwo kasy Pomocników księgarskich.** Na kładem kasy Przewrotności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich ostatnimi czasy wyszedł szereg utworów nutowych w wydaniu wykwińtem. Wydawnictwo zbiorowe obejmuje arcydzieła muzyki historycznej do śpiewu, szereg utworów fortepianowych, przeważnie bardzo melodyjnych i dostępnych, oraz oddział nazwany „Cudne dźwięki“, zawierający wybór śpiewów polskich i obcych kompozytorów na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu. W dziale tym uwzględnione są wyjątki z oper i utwory oryginalne. Oprócz tych rodzajów kasa pomocników księgarskich wydała tańce na fortepian, oraz ulubione piosenki z operetek. Przy żądaniu tych nowości, trzeba zaznaczyć na jaki cel dochód z nich został przeznaczony, wymieniając kasę Pomocników księgarskich. Główny skład u Gebethnera i Wolffa.

**Zmniejszenie dochodów.** Luki w dochodach instytucji dobroczynnych żydowskich są w tym roku bardzo znaczne, zarówno z powodu ubytku składek stałych, jak i wpływów z widowisk, które w tym roku nie doszły do skutku.

Zarządy tych instytucji z powyższych powodów są w ogromnym kłopotcie, przy układaniu budżetu na rok przyszły.

**W Warszawskim Tow. Fotograficznym** wczorajsze posiedzenie dwutygodniowe, czyli t. zw. „duży poniedziałek“ wypełnił pokaz kolekcji wspaniałych diapozytywów z Zakopanego, ofiarowanych Towarzystwu przez p. Jana Kasprzyckiego. P. L. Kowalski pokazał zebrany ciekawe i trudne zdjęcie fotograficzne zatopionego w swoim czasie kessonu, a odkrytego dopiero teraz przy budowie trzeciego mostu kolejowego. Rzecz p. W. Dzierżawskiego o nowym sposobie trójbarwnego fotografowania odłożono z powodu nieprzybycia potrzebnych przyrządów z Berlina.

**Dalsze odczyty w Muzeum** p. K. Jabłońskiego o pierwiastkach chemicznych odłożono do dnia 6-go listopada b. r.

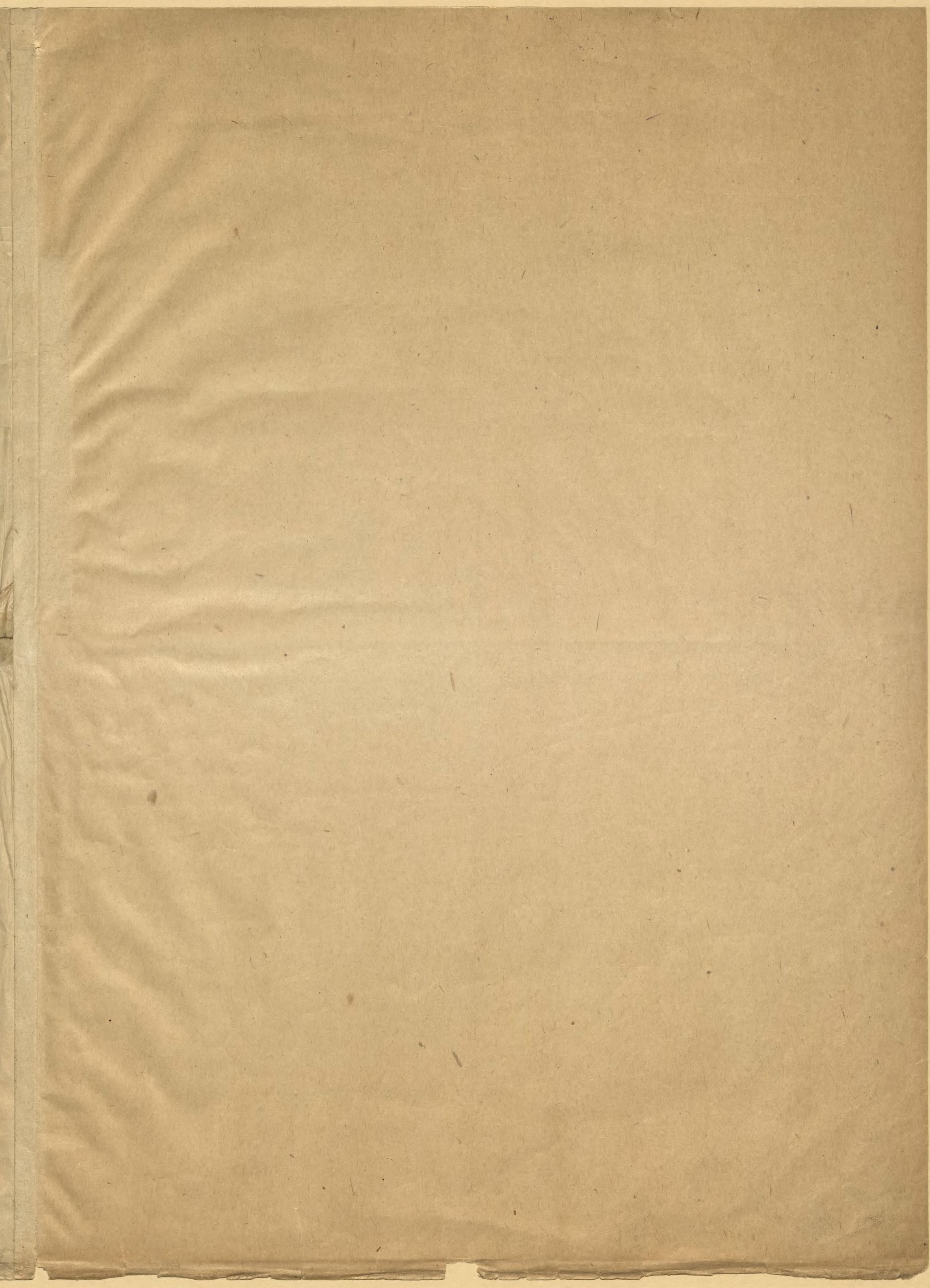
### Wypadki.

**Wybuch przy ul. Stawki** Wczoraj około godz. 5-ej i pół wieczorem w okolicy domu № 16 przy ul. Stawki rozległ się donośny huk.

Jak się okazało, któryś z przechodniów rzucił do wnętrza sklepu z rządową sprzedażą wódek, mieszczącego się w tym domu przyrząd wybuchowy. Siła wybuchu była słaba, przyrząd eksplodując na półce pomiędzy butelkami ze spirytusem spowodował pęknięcie kilkunastu butelek. Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

Jako przyrząd wybuchowy posłużyła butelka, napełniona jakimś silnie musującym płynem.

**Zabójstwo żandarma.** Do stojącego przy stacji tramwajowej przy ul. Stalowej żandarma, Mikołaja Iwanowa, około godz. 10 rano zbliżyło się dwóch młodych mężczyzn, którzy dali pięć strzałów, które ugodziły Iwanowa w piersi i brzuch. Po dokonaniu napadu sprawcy strzałów niezwłocznie zbiegli. Rany, zadane I., były śmiertelne; zgon nastąpił prawie natychmiast. Kiedy przyjechała karetka Pogotowia, I. już nie żył.



z  
c  
j  
o  
c  
i  
š  
š  
u  
b  
in  
c  
w  
lu  
n

# Obywatele!

Rewolucya! Słońce Wolności wschodzi! Krew ludu zbrzygzała ulice. Despotyzm samowładztwa carskiego zachwiał się, chwila jeszcze, a runie bezpowrotnie! Lud burzy się, chwytając sztandar wolności, idzie po przez bagnety i kule do tego, o czym słyszał, czego nie rozumiał, a co dziś widzi i sam czuje.

Obywatele! Rewolucyi brak broni i chleba – na kule i bagnety trzeba odpowiedzieć godnie kulą – trzeba, aby chwila świtu, była chwilą pełną godności i powagi. Rewolucyi potrzeba środków.

My wolniejsi – patrząc zdala na krew ludu, co broczy ulice, chcemy dopomóc rewolucyi, chcemy dać jej to, czego brak, dajmy pomoc pieniężną, jeśli sił naszych dziś jeszcze inaczej użyć nie możemy!

Chcemy, zdobywającym ludzkie prawa dać pomoc.

Niedługo nadejdzie może chwila, gdzie przyjdzie nam czynnie dopomóc, dziś tego jeszcze nie żądamy od Was Obywatele.

Dziś zwracamy się do Was o pomoc materyalną rewolucyi ludowej – wzywamy Was do jak najliczniejszych składek na rzecz rewolucyi.

**Komitet dla popierania Rewolucyi  
na terenie państwa rosyjskiego.**

W styczniu 1905 r.



1292 1935

**Biblioteka miejskiej w Bydgoszczy**

**podarował(a)**

*Ofiarodawca miesznany*